

JERZY PRZYTYK

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", szkolnictwo, życie codzienne, nauczyciele, koledzy

Liceum Staszica w Lublinie

Potem zdałem egzamin do Staszica. W Staszycu miałem fantastyczną grupę kolegów, którzy byliśmy, nie wiem, czy to nazwać bigbitowcy czy coś. Ale już od 14. roku życia miałem Tytus Sosnowski, Andrzej Jaroszyński, dużo żeśmy czytali literatury. Książki były ważne, dyskusje na temat sztuk pisarzy amerykańskich. Tak że z tego, co ludzie myśleli, że byliśmy w tym kraju socjalistycznym oddzieleni od wpływów kultury zachodniej to nieprawda, bo to nawet w szkole było. Ja pamiętam książki, znaczy sztuki, Edwarda Albee, to był taki dosyć słynny dramaturg amerykański, Jack Gabler – żeśmy to czytali, dyskutowali, tym się podniecali. Muzyka jazzowa była też często słuchana, grana przez przyjaciół. Tak że mieliśmy fajną paczkę. No, oczywiście nauczyciele. Najbardziej pamiętam profesora chemii, który do każdego mówił „proszę Pana”. Pamiętam kilku, Surmacz był naszym wychowawcą, on uczył nas... szkolenie obywatelskie to się może nazywało. I on mi powiedział kiedyś, że albo wyląduję na kryminalistę albo wyląduję na polityka. I ta rzecz się sprawdziła w obydwu wypadkach. W każdym razie szkołę skończyłem, byłem bardzo zaangażowany w klub filmowy właśnie w „Jedynce”, filmy żeśmy robili krótkometrażowe na tej ósemce, na różnego rodzaju festiwale jeździliśmy z naszymi filmami.

Data i miejsce nagrania	2018-11-16, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"